

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 212/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 27 lipca 2020 roku, sygn. akt III K 106/18;			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy subsydiarny			

# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty			

wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	

#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

			*****		
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		*****			
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
		*****			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>					

Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
		*****	
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
	<p>1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez wadliwe ustalenie, że:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• K. T. (1) zwrócił się do oskarżonego z propozycją, aby ten udzielił mu kredytu, podczas gdy K. T. nigdy nie pożyczał pieniędzy od oskarżonego,</li> <li>• oskarżony „wziął dla</li> </ul>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p>	

K. T. (1) # niezasadny  
kredyt”,  
podczas gdy  
umowa  
kredytu  
konsolidacyjnego  
nr (...)  
z dnia(...)  
roku w §  
2 ust. 3  
przewidywała,  
że kredyt  
przeznaczony  
jest na  
spłatę m.in.  
limitu  
kredytowego  
wynikającego  
z umowy o  
kompleksową  
obsługę  
klienta, a  
ponadto, że  
oskarżony  
wyplacił  
udzieloną  
kwotę w  
kilku ratach  
i  
zainwestował,  
pomimo  
niemożności  
wyciągnięcia  
takiego  
wniosku ze  
zgromadzonego  
materiału  
dowodowego.

- kwota (...)  
była kwotą  
zaciągniętą  
w celu  
udzielenia  
K. T.  
rzekomej  
pożyczki,  
podczas gdy  
kwota ta  
stanowiła

ok. (...) zł,  
a zatem była  
o ponad  
połowę  
niższa niż  
kwota  
„udzielonej”  
pożyczki,

- K. T. nie  
potrafił  
podać  
jakiegokolwiek  
wy tłumaczenia  
skąd  
oskarżony  
dysponuje  
jego  
numerem  
dowodu  
osobistego,  
podczas gdy  
K. T. wprost  
wskazał na  
to, że dane  
to podane  
zostały w  
(...) roku  
podczas  
sporządzania  
kolejnej  
umowy  
pożyczki

2. obrazę  
przepisów prawa  
procesowego,  
mającą wpływ na  
treść zapadłego  
wyroku, tj. art. 7  
k.p.k.,  
polegająca na  
błędnej i  
dowolnej ocenie  
materiału  
dowodowego  
oraz  
fragmentarycznej  
i jednostronnej



jego analizie,  
skutkujące:

- uznaniem za wiarygodne wyjaśnię oskarżonego oraz zeznań świadków L. S. i B. W. (1) w zakresie w jakim opisują fakt i okoliczności zawarcia pożyczki oraz przekazania pieniędzy, podczas gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki niewiarygodnym jest, aby powód udzielił dwudziestodwuletniemu wówczas K. T. pożyczki w kwocie (...) zł, potwierdzając fakt zawarcia pożyczki w „umowie” spisanej przy kawie, w sytuacji gdy powód trudnił się w udzieleniu pożyczek na procent, a nadto,

mimo  
niespłacenia  
tej pożyczki  
przez K. T.,  
udzielenie  
mu kolejnej  
na kwotę  
(...) zł,

- uznaniem  
wyjaśnień  
oskarżonego  
za  
wiarygodne,  
w sytuacji  
gdy  
okoliczności  
zawarcia  
pożyczki  
zaczął  
dopiero  
przedstawić  
po braku  
możliwości  
egzekucji  
swoich  
wierzytelności  
od A. T.  
(1), a nadto  
w różnych  
postępowaniach  
przedkłada  
te same  
dokumenty  
za każdym  
razem  
podając  
inną ich  
podstawę,  
zeznając  
labilnie i  
niespójnie  
co do  
istotnych  
okoliczności  
sprawy,
- uznaniem  
za  
okoliczność

„oczywistą”  
tego, że  
oskarżony  
dysponował  
środkami  
pieniężnymi,  
ponieważ  
m.in.  
dorobił się  
ogromnego  
majątku  
właśnie  
pożyczając  
pieniądze  
innym  
ludziom, co  
stoi w  
sprzeczności  
z  
twierdzeniami  
oskarżonego  
o  
konieczności  
zaciągnięcia  
przez niego  
kredytu  
konsolidacyjnego  
i w  
konsekwencji  
niesłuszne  
uznanie  
wyjaśnień  
oskarżonego  
za  
wiarygodne,

- uznaniem  
za  
wiarygodne  
zeznań  
świadków L.  
S. i B. W.  
(1), podczas  
gdy L. S.  
jest  
zainteresowana  
rozstrzygnięciem  
w sprawie, a  
zeznania B.  
W. (1) były

wystudiowane  
i są  
powtarzane  
w różnych  
postępowaniach  
pomiędzy  
stronami i  
dopasowywane  
do  
pojawiających  
się  
okoliczności  
– przy  
jednoczesnej  
odmowie  
waloru  
wiarygodności  
części  
zeznań  
świadków  
K. T., A. T.  
(2), A. T.  
i P. M. (1)  
(poprzednio  
T.),

- uznaniem  
za  
wiarygodne  
zeznań B. S.  
(1), podczas  
gdy  
oskarżyciel  
przedłożył  
protokół  
rozprawy  
cywilnej ,  
która  
odbyła się  
przed  
Sądem  
Rejonowym  
w G. w dniu  
(...) roku,  
w której  
świadek  
składał  
odmienne  
zeznania,

• odmówieniem  
waloru  
wiarygodności  
zeznaniom  
K. T. w  
zakresie  
możliwości  
dysponowania  
przez  
powoda  
podpisanymi  
przez K.  
T. kartkami  
in blanco,  
podczas gdy  
w sprawie z  
powództwa  
S. S.  
przeciwko  
K. T.,  
toczącej się  
pomiędzy  
tymi  
samymi  
stronami  
przed  
Sądem  
Okręgowym  
w P. 9  
sygn. akt  
(...) i Sądem  
Apelacyjnym  
w P. (sygn.  
akt(...)) sam  
powód  
twierdził, że  
„posiada  
wiele kartek  
in blanco na  
K., A. i A. T.  
(1)”,

• odmówieniem  
waloru  
wiarygodności  
zeznaniom  
K. T. w  
zakresie w  
jakim

twierdzić  
miał, że:  
„nie  
potrzebował  
pożyczki od  
S. S. (2),  
gdyż był  
młodym  
człowiekiem,  
pozostającym  
na  
utrzymaniu  
rodziców”,  
podczas gdy  
wydźwięk  
tej  
wypowiedzi,  
potwierdzony  
zresztą  
przed  
Sądem  
meriti,  
sprowadza  
się do  
potwierdzenia,  
że zasady  
doświadczenia  
życiowego  
wskazując,  
iż  
niedorzecznym  
jest  
udzielenie  
pożyczki,

- nieuwzględnieniem  
zeznań P.  
M. (1), w  
zakresie w  
jakim  
wskazywała,  
że „podpis  
pożyczającego  
chyba nie  
jest  
podpisem  
K. T., on  
zupełnie  
inaczej pisał  
literę (...)

i literę K,  
ponadto  
nazwisko  
(...) mój  
były mąż  
pisał bardzo  
krótco” (k.  
256 akt  
postępowania  
przygotowanego  
nr (...).(…)),

- uznaniem,  
że zawarci  
umowy  
pożyczki  
potwierdza  
„nawet” P.  
M., podczas  
gdy ta  
wskazuje  
wyłącznie  
na  
podpisanie  
przez K.  
T. „jakiegoś  
pokwitowania”,  
co w  
zestawieniu  
z  
kwestionowaniem  
przez nią  
jego  
podpisu na  
umowie  
forsowanej  
przez  
oskarżonego,  
świadczy o  
tym, że  
K. T. nie  
podpisywał  
umowy  
pożyczki z  
dnia (...) r.,

3. obrazę  
przepisów prawa  
procesowego  
mającą wpływ na

treść zapadłego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.k. polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd I instancji własnych ustaleń faktycznych w zakresie nakreślenia przez K. T. podpisu na rzekomej umowie pożyczki, czyli dokonaniu ustaleń faktycznych wbrew zasadzie bezpośredniości, a także swobodnej ocenie materiału dowodowego, czym naruszono zasadę samodzielności jurysdykcyjnej Sądu I instancji, a co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, gdyż doprowadził do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, skutkujące uniewinnieniem oskarżonego,

4. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. art.



410 k.p.k.  
poprzez  
całkowite  
pominięcie w  
ustaleniach  
faktycznych  
poczynionych  
przez Sąd:

- nagrania  
z(...) r. ora  
jego  
transkrypcji,  
podczas gdy  
z nagranej  
rozmowy  
wynika  
wprost, że  
oskarżony  
nie pożyczał  
pieniędzy K.  
T. a jego  
ojcu – A. T.,
- opinii  
biegłego  
grafologa, z  
której  
waniaka, że  
„podpis [na  
umowie  
pożyczki]  
prawdopodobnie  
nie został  
nakreślony  
przez K. T.  
(1), którego  
wzory  
podpisów  
przekazano  
do badań  
jako  
materiał  
porównawczy,  
ale  
prawdopodobnie  
wykonany  
został w  
wyniku  
naśladowictwa

grafizmu  
ww.  
osoby.”,

- okoliczności  
w jakich  
oskarżony  
zawierał  
umowę  
kredytu  
konsolidacyjnego  
z dnia (...) r.,
- dowodów  
przedłożonych  
przez K. T.  
na  
rozprawie w  
dniu (...) r. ,  
dotyczących  
pojazdów ,  
co do  
których  
oskarżony  
twierdził, że  
K. T. „Kupił  
te limuzynę  
i korwetę  
(...) z  
rzekomo  
pożyczonych  
pieniędzy w  
(...) r.,  
podczas gdy  
transakcje  
te miały  
miejsce lata  
później,
- protokołu  
rozprawy  
cywilnej,  
która  
odbyła się  
przed  
Sądem  
Rejonowym  
w G. w  
dniu (...) r.  
w sprawie

	<p>(...), w której świadek B. S. zeznał „nie słyszałem żeby powód pożyczał pieniądze komuś innemu”,</p> <p>5. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zapadłego wyroku, tj. art. 424 § 1 pkt 1 in fine k.p.k. poprzez brak dostatecznego wyjaśnienia w uzasadnieniu orzeczenia istotnych przesłanek, dla których Sąd nie uznał w części dowodów z przesłuchania K. T., A. T., A. T. i P. M., poprzestając na lakonicznym wskazaniu, że żaden z dowodów nie zdołał uprawdopodobnić sprawstwa oskarżonego.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo</p>			

zasadny albo niezasadny	
<p>Na wstępie stwierdzić należy, iż apelacja skarżącego co do zasady zarzucała zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku") oraz z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności").</p> <p>W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną".</p> <p>Tak więc przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:</p> <p>- jest poprzedzone</p>	

ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr.

SN z 22 II  
1996 r., II KRN  
199/95, OSN  
PiPr 1996, nr 10,  
poz. 10; wyrok  
SA w Łodzi  
z 2001-01-17,  
II AKa 255/00,  
Prok.i Pr.-wkł.  
2002/10/22;  
wyrok SA w  
Łodzi  
z2002-03-20,II  
AKa 49/02,  
Prok.i Pr.-wkł.  
2004/6/29 i  
inne; M. C., Z.  
Doda:  
Przegląd..., P..  
1976, nr 2,  
s. 48; W. D.:  
Przegląd..., PiP  
1976, nr 4, s.  
119; Z. Doda,  
J. G.: Węzłowe  
problemy..., PS  
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc  
powyższe  
rozważania  
teoretyczne na  
grunt  
rozpatrywanego  
przypadku,  
stwierdzić  
należy, iż Sąd  
I instancji w  
prawidłowy  
sposób  
przeprowadził  
postępowanie  
dowodowe,  
należycie  
rozważył  
całokształt  
okoliczności  
ujawnionych w  
toku rozprawy,  
dokonał oceny

zgromadzonych  
w sprawie  
dowodów w  
sposób zgodny z  
zasadami wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego, a na  
tej podstawie  
poczynił co do  
zasady trafne  
ustalenia  
faktyczne w  
relevantnym dla  
sprawy zakresie  
- a przynajmniej  
nie popełnił  
takich błędów,  
które  
podważałyby  
trafność  
zapadłego w  
sprawie  
rozstrzygnięcia -  
zaś stanowisko  
swoje w tym  
względzie  
uzasadnił w  
stopniu  
umożliwiającym  
jego  
skontrolowanie  
w trybie  
odwoławczym.

Skarżący  
kontestował  
przede  
wszystkim ocenę  
zgromadzonego  
w sprawie  
materiału  
dowodowego i  
wyprowadzone z  
niej przez Sąd  
Okręgowy  
wnioski. Sąd  
odwoławczy  
z badał tę ocenę  
w oparciu o  
krytykę

przedstawioną w skardze apelacyjnej i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez jej autora. Brak było zatem także podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 k.p.k. Przypomnienia wymaga bowiem w tym miejscu, że zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w powołanym przepisie nakazuje sędziowi, by oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, o czym nie zawsze pamiętał autor skargi.



I tak, wbrew stanowisku apelującego, zasadnie Sąd Okręgowy dał wiarę oskarżonemu, że udzielił oskarżycielowi subsydiarnemu pożyczki gotówkowej w kwocie (...) zł w dniu (...) (...) roku, z czego ten do dnia wytoczenia powództwa o zapłatę przed Sądem Okręgowym w P. spłacił kwotę (...) zł, pozostając mu dłużnym sumę (...) zł, a co za tym idzie, że oskarżony, kierując pozew o zapłatę kwoty (...) zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia (...) roku do dnia zapłaty i kosztami postępowania nie usiłował wyłudzić ww. kwoty na szkodę K. T. (1).

Przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego były w tym zakresie konsekwentne, logicznie

korespondowały z treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz zeznań części świadków – słusznie obdarzonych przez Sąd meriti walorem wiarygodności dowodowej - a nade wszystko nie budziły uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

N. podkreślić trzeba, iż w dniu 14 grudnia 2016 roku – do którego to przesłuchania odwołuje się bezpośrednio apelujący - S. S. (2) nie złożył wyjaśnień w charakterze podejrzanego/ oskarżonego - w tym lub innym postępowaniu karnym - które w trybie art. 389 § 1 k.p.k. mogłyby zostać ujawnione i włączone do procesu, a tym samym stanowić podstawy wyrokowania. Wniosek ten wpływa wprost

z odczytywanego  
a contrario  
unormowania  
zawartego w art.  
391 § 2 k.p.k.,  
wedle którego  
w warunkach  
określonych w §  
1 cyt. artykułu, a  
także w wypadku  
określonym w  
art. 182 §  
3 k.p.k., wolno  
również  
odczytywać na  
rozprawie  
protokoły  
złożonych  
poprzednio  
przez świadka  
wyjaśnień w  
charakterze  
oskarżonego. R.  
legis takiego  
uregulowania  
jest oczywiste  
– świadek ma  
obowiązek  
złożenia zeznań,  
jeżeli oczywiście  
nie zachodzi  
ustawowa  
podstawa do  
odmowy zeznań  
tudzież  
udzielenia  
odpowiedzi na  
pytania, i to  
pod rygorem  
odpowiedzialności  
karnej za  
złożenie  
fałszywych  
zeznań,  
natomiast  
oskarżony nie  
może być  
przymuszony do  
składania  
wyjaśnień, a

stopień jego aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego swobodnemu wyborowi (art. 175 k.p.k.).

Bezspornym jest, że S. S. (2) w czasie przesłuchania w charakterze oskarżonego w niniejszym postępowaniu wyjaśnił, iż w celu udzielenia pożyczki K. T. (1) w kwocie (...) zł zaciągnął kredyt hipoteczny we frankach szwajcarskich, do czego nakłonił go sam oskarżyciel - z racji braku własnych wolnych środków finansowych, które miał ulokowane na lokatach oraz w produktach giełdowych - zgodził się zaciągnąć kredyt we frankach szwajcarskich z uwagi na korzystne oprocentowanie w skali rocznej (k. 623 i następne akt (...)). Kredyt - jak wynika z

umowy - został  
zaciągnięty w  
dniu (...) (...)   
roku w kwocie  
(...)(po  
potrąceniu  
provizji (...)),  
a po jego  
uruchomieniu  
środki - po  
przewalutowaniu  
- wpłynęły w  
dniu 9 maja  
(...) roku na  
rachunek  
oskarżonego w  
(...) S.A. Oddział  
w G. w wysokości  
(...) zł (k. 425,  
k. 438 akt  
(...) (...)).  
Okoliczność, że  
kredyt miał  
charakter  
konsolidacyjny i  
wedle treści  
przeznaczony  
był m.in. na  
spłatę  
zobowiązania  
finansowego  
kredytobiorców  
(S. i L.  
małżonków S.),  
tj. spłatę limitu  
kredytowego  
wynikającego z  
umowy o  
kompleksową  
obsługę klienta  
zwaną z (...)   
SA O. G. w dniu  
(...)(...) roku, nie  
wykluczał celu  
„pożyczkowego”  
- wszak bank  
udzielił go także  
na \_\_\_\_\_ cel  
konsumpcyjny,  
co świadomie

ignoruje skarżący, zdając sobie sprawę z tego, że żaden bank nie udzieliłby kredytu w celu wykorzystania go do udzielenia pożyczki innej osobie. Nie budziło bowiem wątpliwości to, że w tym okresie czasu oskarżony był osobą majątną i nie posiadał długów, na poczet których musiałby zaciągać kredyt konsolidacyjny. Okoliczności ta została w toku niniejszego procesu jednoznacznie wykazana - m.in. za pomocą przedłożonych przez obronę licznych dokumentów obrazujących sytuację majątkową S. S. (2), która jako taka nie była kwestionowana – również przez oskarżyciela subsydiarnego. W tym kontekście należy także odczytywać wyjaśnienia oskarżonego co do tego, że

w owym czasie nie wiedział co znaczy termin „kredyt konsolidacyjny” – oskarżony jak wyjaśnił był pewien, że w związku z powyższym był „zobowiązany trzymać w tym banku rachunki i konto” (k. 629). Dla człowieka jakim był oskarżony – właściciela zakładu kamieniarskiego – nie miało znaczenia jaką formę kredytu zaproponował mu bank, istotne było tylko to czy mógłby on na nim zyskać, a nie stracić jako człowiek interesu nastawiony na maksymalizację swoich zysków. Przekonuje o tym całokształt procesowej wypowiedzi oskarżonego oraz jego finansowych poczynań, w tym to, że decydując się na zaciągnięcie przedmiotowego kredytu brał pod uwagę wysokość odsetek, a nade wszystko fakt,

że mógł spłacić ten kredyt przed końcowym terminem bez konieczności uiszczenia prowizji, co osobiście z dyrektorem oddziału banku w G. negocjował.

Samo zaciągnięcie kredytu naturalnie nie dowodziło udzielenia oskarżycielowi pożyczki gotówkowej, ale też Sąd Okręgowy nie ustalił, że środki z kredytu zostały wypłacone z rachunku, na który wpłynęły w gotówce i przekazane bezpośrednio K. T. (1) w dniu (...) (...) roku w formie pożyczki. Wszak, jak wynika z trafnych ustaleń Sądu meriti, oskarżyciel nie zgłosił się do oskarżonego po odbiór gotówki niezwłocznie, więc ten obracał tymi środkami. Kiedy jednak K. T. (1) zgłosił się po pożyczkę do oskarżonego ten był



przygotowany do jej udzielenia i fizycznie dysponował gotówką w kwocie (...) zł, co jednak nie oznaczało, że pochodziła ona bezpośrednio i w całości z rzezonego kredytu. Potwierdza to zresztą przeprowadzona przez skarżącego analiza wpłat i wypłat z rachunku bankowego oskarżonego, na który wpłynęły środki z kredytu, w okresie od (...) (...) roku – oskarżony zakładał i likwidował lokaty bankowe (np. na (...) zł, (...) zł, (...) zł, (...) z), kupował jednostki uczestnictwa (np. za (...) zł), wydał znaczną kwotę ((...) zł) na zakup samochodu osobowego (k. 437- 433 ww. akt Ds.). Jednakże strony nie umówiły się na udzielenie pożyczki w określonych znakach pieniężnych, a

na kwotę  
pożyczki  
pieniężnej w  
wysokości (...) **zł.** Zresztą  
oskarżony  
wyjaśnił, że  
kredyt  
konsolidacyjny  
zaciągnął **w**  
**celu** udzielenia  
oskarżycielowi  
pożyczki, a nie,  
że cel ten został  
zrealizowany  
poprzez wypłatę  
(wszystkich)  
środków z  
kredytu. Sam  
oskarżony  
przyznał, że z  
kredytu  
pochodziło  
około (...) **zł.**, a  
reszta środków z  
krótkoterminowych  
lokat oraz z  
bieżących  
wpływów z  
działalności  
gospodarczej (k.  
629), przy czym  
w okresie od  
(...) (...) roku  
z rachunku, na  
który przelano  
środki z kredytu  
wypłacono  
ponad (...) **zł.**,  
tytułem tzw.  
asygnaty, a nie  
był to jedyny  
rachunek  
oskarżonego.  
Wyjaśnienia S.  
S. (2)  
korespondowały  
w powyższym  
zakresie z  
zeznaniem L.

S., która wprost zeznała że „Kredyt był wzięty a K. przyjechał w lipca, więc pieniądze nie były szykowane stricte z tego kredytu tylko z tych co mieliśmy z działalności w domu.” (k. 669). Ponieważ tak oskarżony, jak i jego żona prowadzili działalność gospodarczą (L. S. zakład pogrzebowy, a S. S. (2) trzy zakłady kamieniarskie) nie dziwi fakt, że przechowywali w domu znaczną gotówkę, bowiem jeszcze na początku XXI wieku nadal popularny był obrót gotówkowy, zwłaszcza w branżach mało uregulowanych. W tych okolicznościach brak analizy wpływów i wypływów z rachunku oskarżonego w (...) SA O. G. przez Sąd Okręgowy nie miał wpływu na prawidłowość poczynionych

ustaleń  
faktycznych, co  
jest warunkiem  
skuteczności  
podniesienia  
zarzutu o  
charakterze  
względny (art.  
410 k.p.k.). Tym  
samym brak  
pokrycia kwoty  
pożyczki(...) w  
wypłatach z  
rzeczonego  
rachunku nie  
mógł uprawniać  
do wniosku, że  
do udzielnia  
pożyczki w ogóle  
nie doszło.

Wbrew  
zapatrywaniom  
skarżącego  
przeprowadzonej  
przez Sąd  
Okręgowy oceny  
wyjaśnień  
oskarżonego nie  
podważa fakt, iż  
ten przez szereg  
lat formalnie  
nie dochodził  
zwrotu pożyczki  
od oskarżyciela  
posiłkowego,  
mało tego  
pomimo jej  
niespłacenia w  
całości udzielił  
kolejnej i to  
w niebagatelnej  
wysokości (...) zł  
(a nie (...) zł  
jak ustalił Sąd  
meriti). Takie  
zachowanie  
oskarżonego  
tylko pozornie  
było pozbawione

logiki. Wszak K. T. (1) jest kuzynem oskarżonego, z którym ten ostatni utrzymywał bliskie kontakty. Mało tego, udzielał pożyczek ojcu pokrzywdzonego – A. T. (1), którego S. S. (2) traktował jak ojca, co sam przyznał. Tak też czyniła w przeszłości matka oskarżonego, jak to prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, a co nie było kwestionowane przez apelującego. Strony, pomimo długów, utrzymywały w tym czasie zwyczajne kontakty rodzinne – spotykały się na różnych uroczystościach rodzinnych, czy nawet razem spędzały wakacje. Ponieważ oskarżony jest osobą majątną mógł sobie pozwolić na to, aby czekać na zwrot pożyczki, tym bardziej, że

jej gwarantem  
był ojciec  
pokrzywdzonego,  
który w  
przeszłości także  
był osobą  
zasobną –  
właścicielem  
kilku  
nieruchomości,  
w tym hotelu w  
M.. Nadto przez  
pewien czas K.  
T. (1) spłacał  
pożyczkę – w (...) r.  
łącznie (...) zł,  
w (...) – (...) zł, w  
(...) r. - (...) zł i w  
(...) r. – (...) zł (k.  
207-215 ww. akt  
Ds.). Oskarżony  
podkreślał  
zresztą w swoich  
wyjaśnieniach,  
że pożyczka w  
kwocie (...) zł  
de facto była  
pomocą, a nie  
stricte pożyczką  
– udzieloną K.  
T. (1), który  
miał zwróci  
oskarżonemu  
jedynie koszt  
provizji tego  
kredytu wraz z  
kwotą główną,  
gdyż sam  
pokrzywdzony  
nie miał  
zdolności  
kredytowej, a  
chciał rozwijać  
swoją  
działalność  
gospodarczą.  
Skarżący pomija  
bowiem  
okoliczność, że  
K. T. (1),

pomimo  
młodego wieku  
((...) lata) był  
osobą  
przedsiębiorczą  
– miał żonę i nie  
pozostawał tylko  
na utrzymaniu  
swoich rodziców  
– pracował w  
hotelu  
należącym do  
ojca w M.,  
prowadził  
agencję  
reklamową i  
organizował  
wesela, wydawał  
gazetkę ślubną.  
Fakty te nie  
były zresztą  
kwestionowane,  
co apelujący  
zbywa  
milczeniem,  
samemu  
narażając się  
na dowolność  
ocen. W tych  
okolicznościach  
nie dziwi fakt,  
że w (...)   
roku oskarżony  
udzielił K. T. (1)  
kolejnej  
pożyczki i to  
w wysokości (...)   
zł, co oskarżony  
traktował jak  
inwestycję -  
pokrzywdzony  
przejął bowiem  
prowadzenie  
hotelu od ojca  
i chciał poczynić  
inwestycje –  
rozbudować  
hotel, również  
przy pomocy  
dotacji ze

środków unijnych. Sam zresztą, jak ustalili Sąd Okręgowy, zaciągnął w latach (...) kilka kredytów na kwoty pomiędzy(...) zł każdy, czego apelujący nie kontestował. W świetle powyższego oskarżony mógł zakładać, że dzięki pożyczce w kwocie (...) zł pokrzywdzony rozwinięto działalność na tyle, że będzie w stanie mu zwrócić nie tylko pierwszą, ale drugą pożyczkę. Oskarżony z pewnością nie był naiwny (drugą pożyczkę zabezpieczyły już dwa weksle in blanco wystawione przez pokrzywdzonego), jednakże miał podstawy racjonalnie zakładać, że inwestycje K. T. (1) zakończą się powodzeniem. To zaś gwarantowało mu zwrot pożyczonych pieniędzy. Nie sposób przy tym



dalej pomijać,  
tak jak czyni  
to skarżący,  
wagi więzi  
rodzinnych,  
jakie łączyły  
strony, co  
powodowało, że  
oskarżony był  
bardziej skłonny  
wierzyć i ufać  
pokrzywdzonemu  
aniżeli osobom  
postronnym, czy  
nawet  
wstrzymywać się  
z ich  
przymusowym  
dochodzeniem.

O słuszności  
dokonanej przez  
Sąd Okręgowy  
oceny wyjaśnień  
oskarżonego  
przekonują  
także zeznania  
świadków, na  
których Sąd  
meriti słusznie  
się oparł, w tym  
L. S., B. W. (1) i  
B. S. (1), których  
depozycje  
stanowiły  
logicznie  
potwierdzenie i  
dopełnienie  
wyjaśnień S. S.  
(2). Wprawdzie  
skarżący ocenę  
tę kontestuje,  
jednakże w  
ocenie Sądu  
odwoławczego  
bezpodstawnie.

Przede  
wszystkim nie  
sposób podzielić

lansowanej  
przez  
apelującego tezy,  
że sam fakt, iż  
ww. świadkowie  
pozostają w  
bliskiej relacji  
z oskarżonym,  
będąc –  
odpowiednio -  
jego żoną (L.  
S.) i wieloletnim  
przyjściem  
rodziny tudzież  
oskarżonego (B.  
W. i B. S.), czyni  
ich zeznania a  
limine  
niewiarygodnymi.  
Gdyby stosować  
tę samą regułę  
w odniesieniu  
do świadków  
oskarżenia,  
należałoby z  
góry odrzucić  
zeznania  
świadków A. T.  
(1), A. T. (2),  
P. M. (1),  
albowiem z racji  
ich powiązań  
rodziny i  
osobistych  
(ojciec i dwie  
byłe żony) także  
i ci świadkowie  
mieli ewidentny  
interes  
procesowy w  
zeznawaniu na  
korzyść K. T.  
(1). Tymczasem  
specyfika  
niniejszego  
postępowania  
polegała m.in.  
na tym, że  
brak było  
postronnych

świadców  
zdarzenia  
będącego  
przedmiotem  
osądu, gdyż  
wszystkie  
przesłuchane w  
niniejszym  
postępowaniu  
osoby  
pochodziły bądź  
z kręgu rodziny,  
bądź znajomych  
każdej ze stron.  
Zgodnie więc z  
tokiem  
rozumowania  
skarżącego brak  
byłoby w  
sprawie  
jakichkolwiek  
miarodajnych  
osobowych  
źródeł  
dowodowych, na  
podstawie,  
których możliwe  
byłoby czynienie  
ustaleń  
odnośnie do  
faktów  
relevantnych  
orzeczniczo, co  
wprost – choć  
wbrew  
intencjom  
skarżącego -  
mogłoby  
uzasadniać  
sięgnięcie do  
reguły in dubio  
pro reo.  
Oczywiście,  
istnienie w  
sprawie  
sprzecznych ze  
sobą dowodów,  
w szczególności  
osobowych, sam  
w sobie nie

daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k. - vide: postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238).

Kontynuując ten ostatni wątek zauważyć należy, że w polskim procesie karnym, jak i w ogóle we wszystkich nowożytnych procedurach sądowych, nie obowiązuje zasada legalnej oceny dowodów - charakterystyczna dla procesów inkwizycyjnych - a swobodnej oceny dowodów, która nakazuje sędziom, by oceniali znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie

będąc przy tym  
związany  
żadnymi  
ustawowymi  
regułami  
dowodowymi.

Nie oznacza to  
jednak tego, by  
dowody należało  
oceniać bez  
uwzględnienia  
ich wzajemnego  
kontekstu, czego  
w istocie rzeczy  
domagał się  
autor apelacji.

Zgodnie z  
powyższymi  
regułami Sąd  
Okręgowy ocenił  
m. in. zeznania  
L. S. i B.  
W. (1), słusznie  
obdarzając je  
walorem  
wiarygodności  
dowodowej.

Wbrew  
stanowisku  
autora apelacji,  
Sąd Okręgowy  
podszedł do  
zeznań ww.  
świadków z  
należyłą  
ostrożnością,  
mając w polu  
widzenia to,  
że jako osoby  
blisko związane  
z oskarżonym  
mają oczywisty  
interes w  
złożeniu  
korzystnej dla  
niego relacji, co  
samo przez się,  
nie pozbawiało

ich zeznań  
walorów  
przydatności  
procesowej, jak  
to wyżej  
wykazano, ale  
zmuszało do  
wnikliwej ich  
oceny nie tylko z  
punktu widzenia  
zasad logiki  
i doświadczenia  
życiowego, ale i  
w konfrontacji z  
innymi  
dowodami.  
Przede  
wszystkim L. S. i  
B. W. (1) złożyły  
co do zasady  
wzajemnie  
spójne relacje,  
które  
korespondowały  
z wyjaśnieniami  
oskarżonego  
odnośnie do  
faktu udzielenia  
K. T. (1) pożyczki  
gotówkowej  
przez S. S. (2)  
w(...) (...) roku  
i potwierdzenia  
jej odbioru przez  
pierwszego z  
ww.  
własnoręcznie  
nakreślonym  
podpisem na  
sporządzonej  
przez żonę  
oskarżonego - w  
obecności stron  
oraz B. W. (1)  
i pierwszej żony  
oskarżyciela P.  
M. (1) - umowie  
pożyczki/  
pokwitowaniu,  
aczkolwiek nie

były ich wierną  
kopia. To zaś  
wskazuje, że nie  
zostały  
uprzednio  
przygotowane i  
wyuczone pod  
z góry założoną  
tezę. Różniły  
się bowiem w  
szczegółach,  
które wręcz  
przydawały ich  
depozycjom  
wiarygodności  
procesowej. O  
części z nich była  
już wcześniej  
mowa, jak  
choćby co do  
źródeł  
pochodzenia  
środków na  
rzeczoną  
pożyczkę –  
generalnie tak  
oskarżony, jak  
i jego żona  
zgodnie  
utrzymywali, iż  
na ten cel został  
zaciągnięty  
przez nich  
kredyt  
hipoteczny,  
jednakże nieco  
odmiennie  
opisywali, skąd  
w praktyce  
pochodziły  
środki  
pożyczone dwa  
i pół miesiąca  
później K. T.  
(1) (z bieżących  
wpływów z  
prowadzonych  
przez nich  
działalności  
gospodarczych

czy również z lokat i kredytu). Ponadto różnie w relacjach ww. osób były opisywane pewne szczegóły samego sporządzenia umowy pożyczki z dnia (...) (...) roku. I tak, jak podnosi apelujący w procesie cywilnym z powództwa S. S. (2) przeciwko K. T. (1) o zapłatę z tytułu przedmiotowej umowy pożyczki, świadek W. miała zeznać, że umowę sporządziła na piśmie L. S., albowiem oskarżony nie chciał tego uczynić, gdyż „brzydko pisze”, natomiast nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie uczynił tego pozwany osobiście (k. 730 – protokół rozprawy ze sprawy (...) SO w P. z dnia(...) r. bez pełnej transkrypcji zeznań z uwagi na dźwiękową rejestrację



przebiegu  
rozprawy).  
Świadek,  
zeznając w  
niniejszym  
procesie,  
stwierdziła  
natomiast, że  
opisana sytuacja  
wynikła z prośby  
K. T. (1), który  
miał rzec, iż  
pisze brzydko,  
nieczytelnie (k.  
649). Będąc  
przesłuchiwaną  
w śledztwie  
zeznała z kolei,  
„że żaden z  
panów nie chciał  
pisać tej umowy  
i dlatego była  
prośba aby  
sporządziła ją  
p. L..” (k.  
242v ww. akt  
Ds.). W sumie  
więc świadek  
rozbieżnie  
opisała tę  
sytuację,  
jednakże nie  
sposób uznać, że  
różnice te były  
dyskredytujące.  
Za pierwszym  
razem bowiem  
nie pamiętała,  
dlaczego umowy  
pożyczki/  
pokwitowania  
jej odbioru nie  
sporządził  
osobiście K. T.  
(1). Zeznając zaś  
w niniejszym  
procesie –  
późniejszym w  
stosunku do  
procesu

cywilnego –  
doprecyzowała,  
że de facto nie  
chciał jej spisać  
ani S. S. (2), ani  
K. T. (1), bowiem  
zeznania złożone  
w śledztwie  
podtrzymała na  
rozprawie jako  
zgodne z  
prawdą. Wersja  
ta  
korespondowała  
zaś z zeznaniami  
L. S., która  
podobnie  
kwestię tę ujęła.  
Wymieniana na  
rozprawie  
zeznała przecież,  
że mąż poprosił  
ją, aby spisała na  
„karteczce”, że  
K. T. (1) pożycza  
pieniądze i  
kwituje ich  
odbiór, a ona  
sugerowała, aby  
oskarżyciel  
uczynił to własną  
ręką, „ale  
K. stwierdził,  
że on ma  
bardzo brzydki  
charakter pisma  
i żebym to  
ja napisała.” (k.  
668).

Analogicznie  
świadek opisała  
tę sytuację w  
postępowaniu  
przygotowawczym  
(k. 239v ww. akt  
Ds.). Odnośnie  
tej samej kwestii  
oskarżony  
wyjaśnił zaś,  
że „W sumie

poprosiliśmy K. żeby spisał pożyczkę w lipcu (...) r., a K. stwierdził, że ma brzydki charakter pisma, a ja jestem dysgrafikiem.

Wszystkie dokumenty urzędowe wówczas sporządzała żona a ja się zajmowałem liczeniem pieniędzy.” (k. 632 ). W kontekście całokształtu procesowej wypowiedzi świadek W. oraz zeznań L. S. i wyjaśnień oskarżonego nie sposób uznać rozbieżności tych za znaczące, a poza tym racjonalnym jest, że skoro świadek była przepytwana na te same okoliczności w różnych postępowaniach i po upływie znacznego czasu, to siłą rzeczy jej relacje mogły różnić się od siebie w pewnych kwestiach, uzasadnionych choćby wpływem czasu, który w

sposób  
naturalny  
zaciera w  
pamięci  
szczegóły  
zdarzeń. Z  
drugiej strony  
kilkukrotne  
przesłuchania  
sprzyjały  
utrwaleniu w  
pamięci nie  
tylko kwestii  
zasadniczych,  
ale i mogły  
wpłynąć na  
dokładniejsze  
odtworzenie  
szczegółów w  
późniejszym  
czasie, skoro  
kwestie te miały  
mieć znaczenie z  
punktu widzenia  
przebiegu  
różnych  
postępowań, w  
których świadek  
była następczo  
przesłuchiwana.  
Zresztą,  
okoliczność ta  
nie była  
kontrowersyjna  
w toku  
przesłuchania na  
rozprawie w  
niniejszym  
procesie –  
oskarżenie nie  
domagało się  
odtworzenia  
przesłuchania  
świadka z dnia  
(...) roku  
zarejestrowanego  
w sprawie (...),  
co w istocie  
potwierdza, że  
zarzut ten w

gruncie rzeczy  
miał charakter  
instrumentalny,  
obliczony na  
zdyskredytowanie  
zeznań B. W. (1).

Potwierdzeniem  
powyższego jest  
również  
zarzucanie  
świadek W., iż ta  
nie rozpoznała -  
na 10 okazanych  
jej w czasie  
przesłuchania  
fotografii z  
wizerunkami  
młodych kobiet  
- ówczesnej żony  
oskarżyciela, co  
w założeniu  
apelującego  
miało wykazać,  
że świadek wcale  
nie ma aż tak  
dobrej pamięci  
by tak  
szczegółowo  
odtworzyć  
okoliczności w  
jakich doszło  
do udzielnia  
pożyczki K. T. (1)  
w(...) (...) roku.  
Z powyższą  
tezą nie sposób  
się zgodzić -  
czym innym jest  
bowiem pamiętać  
do ludzkich  
twarzy czy  
nazwisk,  
zwłaszcza osób  
spotykanych  
incydentalnie -  
a czym innym  
pamięć do  
przebiegu  
określonej

sytuacji z udziałem innych osób. Zresztą świadek nie opisywała szczegółów wyglądu kobiety, która towarzyszyła K. T. (1) – np. nie podawała jej wieku, ubioru czy cech charakterystycznych – nikt też jej o to nie wypytywał w niniejszym postępowaniu - włącznie z oskarżycielem, co dopiero mogłoby pozwolić na ustalenie tego na ile świadek posiada zdolność do zapamiętywania osób, z którymi miała jednorazowy kontakt. Z pewnością natomiast te szczegóły zdarzeń, które świadek opisała w swoich zeznaniach, analogicznie jak L. S., czy nawet oskarżony w swoich wyjaśnieniach, nie nasuwały uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia

życiowego.  
Każda z ww.  
osób  
relacjonowała  
bowiem to  
zdarzenie z  
własnej  
perspektywy,  
właściwym sobie  
językiem,  
podając takie  
szczegóły, które  
nie występowały  
w relacjach  
pozostałych jego  
uczestników. I  
tak, świadek  
W. akcentowała,  
że zwracała  
uwagę osobom  
uczestniczącym  
w czynności  
spisywania  
dokumentu  
pożyczki, iż  
winien on mieć  
formę umowy, a  
nie  
pokwitowania.  
Nadto, jak  
zeznała,  
sugerowano K.  
T. (1), aby  
podpisał się  
czytelnie. L.  
S. tłumaczyła,  
m.in. dlaczego  
dokument  
podpisał tylko  
oskarżyciel jako  
pożyczkobiorca,  
co nie może  
dziwić skoro  
dokument ten  
świadek  
sporządzała. Z  
kolei sam  
oskarżony  
szeroko opisywał  
całokształt

stosunków majątkowych w relacjach tak z K. T. (1), jak i jego ojcem A. T. (1), co jest naturalne, bowiem to on prowadził całość spraw finansowych związanych z pożyczkami oraz z ich rozliczeniem w przeciwieństwie do ojca pokrzywdzonego, który nawet nie był w stanie precyzyjnie określić, kiedy i jaką kwotę od oskarżonego pożyczył oraz ile mu zwrócił i jaką kwotę jest mu nadal dłużny. Poza tym świadkowie, czy nawet sam oskarżony, nie wskazywali na takie szczegóły, których zapamiętanie mogłoby być nieprawdopodobnym (za takowe nie mogły bowiem uchodzić wskazywane przez apelujące okoliczności co do pory roku, miejsca zdarzenia czy sposobu zapakowania pieniędzy) –



wszak pożyczka nie została zwrócona w całości, a jedynie w części i to ratami, na przestrzeni kilku lat, oczywistym zatem jest, że tak L. jak i S. S. (2) dokładnie pamiętali to zdarzenie – zwłaszcza oskarżony, który jak przyznał zajmował się liczeniem pieniędzy. Ponadto, jak o tym była mowa powyżej, skoro pożyczka nie została spłacona a sprawa znalazła swój finał tak w procesach cywilnym, jak i karnym, to okoliczność ta bez wątpienia sprzyjała utrwaleniu szczegółów analizowanego zdarzenia – nawet bowiem w licznych postępowaniach cywilnych dotyczących innych pożyczek kwestie te były każdorazowo poruszane. Skoro zaś świadek W. także zeznawała w procesie

cywilnym, to oskarżony lub jego żona również musieli na ten temat z nią rozmawiać, co zresztą ta w toku przesłuchania potwierdziła (k. 650). Ponieważ B. W. (1) była świadkiem tylko jednej takiej sytuacji nie może zdumiewać okoliczność, że była w stanie ją zapamiętać i odtworzyć nawet po kilkunastu latach.

Zupełnie bezpodstawnym było także kwestionowanie przez skarżącego zeznań świadka B. S. (1), z którym oskarżony w przyszłości inwestował na giełdzie, wspólnie dokonując zakupów jednostek uczestnictwa czy papierów wartościowych. Wymieniony z racji swojej znajomości ze S. S. (5) i częstych rozmów o finansach dysponował

jedynie  
ogólnikową  
wiedzą ze  
słyszania na  
temat pożyczek  
udzielonych  
przez  
oskarżonego  
swoim  
krewnym, w  
tym K. T.  
(1), na poczet  
której oskarżony  
zaciągnął kredyt.  
Zeznania  
świadka były nie  
tylko  
ogólnikowe, ale  
i nie posiadały  
samodzielnej  
mocy  
dowodowej co  
do faktu  
udzielenia K. T.  
(1)  
przedmiotowej  
pożyczki. Ich  
waga  
sprowadzała się  
jednak do  
uwiarygodnienia  
odnośnych  
wyjaśnień  
oskarżonego i  
zapewne z tego  
względu były  
one przez  
apelującego  
kontestowane.  
Źródeł  
niewiarygodności  
zeznań świadka  
skarżący  
dopatruje się  
głównie w  
przesłuchaniu  
ww. z dnia  
(...) roku w  
sprawie (...)  
Sądu

Rejonowego w G. - z powództwa S. S. (2) przeciwko A. T. (1) o zapłatę (...) zł z tytułu umowy pożyczki - w czasie, którego świadek zeznał, iż „Nie słyszałem żeby powód pożyczał pieniądze komuś innemu.” (k. 797). Przed wszystkim kontekst tej wypowiedzi wskazuje, że była to odpowiedź na pytanie, którego nie zaprotokołowano, trudno więc wyprowadzać z tego fragmentu zeznań świadka kategoryczne wnioski – skarżący nie dążył zresztą do wyjaśnienia powyższych wątpliwości w toku niniejszego procesu pomimo, że B. S. (1) był bezpośrednio słuchany na rozprawie. Nie sposób zatem racjonalnie wykluczyć, iż zeznając w powyższy sposób świadek miał na myśli udzielanie przez oskarżonego

pożyczek  
osobom  
postronnym,  
spoza kręgu  
jego rodziny,  
na co pośrednio  
wskazuje to, iż  
w dalszej części  
tego samego  
przesłuchania  
był indagowany  
przez  
pełnomocnika  
powoda o to  
czy S. S.  
(5) udzielanie  
pożyczek także  
świadkowi.

W tych  
okolicznościach  
brak było  
podstaw do  
zasadnego  
podważania  
przeprowadzanej  
przez Sąd  
Okręgowy oceny  
wiarygodności  
zeznań świadka  
S.. Niewątpliwy  
ich walor  
dowodowy  
sprowadzał się  
zaś nie tylko  
do tego, że  
potwierdzały  
one fakt  
udzielenia przez  
oskarżonego  
pożyczki  
oskarżycielowi,  
aczkolwiek  
pośrednio, ale  
i do tego, że  
uwiarygodniały  
wyjaśnienia  
oskarżonego w  
zakresie w jakim  
ten

przekonywał,  
dlaczego  
zaciągnął kredyt  
hipoteczny w  
(...) roku  
pomimo, iż sam  
był w tym czasie  
osobą majątną.  
Skarżący  
podważając tę  
ostatnią  
okoliczność  
zdaje się przy  
tym pomijać  
to, że fakt  
inwestowania w  
instrumenty  
finansowe przez  
oskarżonego,  
m.in. w (...) roku,  
został wykazany  
w toku  
postępowania  
nie tylko  
zeznaniem B.  
S. (1), ale  
i stosownymi  
dokumentami  
przedłożonymi  
przez obronę  
(k. 545 -  
595) - notabene  
niekwestionowanymi  
w toku  
postępowania.

Przeprowadzonej  
przez Sąd  
Okręgowy oceny  
wiarygodności  
wyjaśnień  
oskarżonego i  
zeznań ww.  
świadków nie  
podważał fakt, że  
pozostawały one  
w opozycji do  
zeznań  
pokrzywdzonego  
oraz świadków

oskarżenia – A. T. (1), A. T. (2) czy P. M. (1), przy czym częściowej, bowiem Sąd meriti obdarzył je walorem wiarygodności w zakresie w jakim te korespondowały z resztą uznanych za wiarygodne dowodów, oceniając je zgodnie z regułą art. 7 k.p.k. a nie tendencyjnie i stronniczo, wbrew tezie lansowanej przez apelującego.

I tak, przypomnieć należy, iż Sąd Okręgowy nie zakwestionował depozycji A. T. (1), K. T. (1) czy A. J. (poprzednio T.) oraz P. M. (1) (poprzednio T.) w zakresie w jakim ww. zeznali w szczególności, że ojciec pokrzywdzonego pożyczał w przeszłości od oskarżonego znaczne sumy pieniędzy oraz że pieniądze w imieniu A. T. (1)

zwracali także jego synowie, w tym K. T. (1), głównie w gotówce, jak i tego, że w okresie (...) roku pokrzywdzony prowadził własną działalność gospodarczą i częściowo sam się utrzymywał. Natomiast w zakresie w jakim relacje ww. pozostawały w opozycji do reszty uznanych za wiarygodne dowodów odmówił im wiary, wykazując nie tylko ich sprzeczność w stosunku do wyjaśnień oskarżonego i świadków obrony, ale także ich niespójność wewnętrzną, jak i wzajemną, niedającą się logicznie pogodzić. I tak, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, świadek A. T. (1), zeznając w różnych procesach, nie był w stanie spójnie przedstawić kiedy, w jakiej wysokości oskarżony



udzielił mu  
pożyczek oraz  
czy i w jaki  
sposób były one  
udokumentowane,  
podkreślając, że  
to oskarżony był  
bardzo  
skrupulatny w  
rozliczeniach, a  
on sam,  
przynajmniej do  
czasu sporów  
sądowych,  
czynności tych  
nie  
dokumentował,  
sugerując że S.  
S. (5) mógł  
„podsunąć”  
pokrzywdzonemu  
do podpisu  
„puste kartki”,  
kiedy ten  
odbierał  
pieniądze dla  
niego, które jak  
należy mniemać  
są obecne  
przeciwko nim  
wykorzystywane  
w licznych  
procesach  
sądowych.  
Podkreślić przy  
tym trzeba, że  
świadek nie  
był w stanie  
stwierdzić czy  
pożyczał od  
oskarżonego  
pieniądze w (...)  
roku (k. 637).  
Wprawdzie  
zaprzeczał, aby  
syn musiał  
zaciągać  
pożyczkę od  
oskarżonego w  
tym czasie, gdyż

on sam miał wówczas pieniądze i dochody z hotelu, więc syn K. nie miał takiej potrzeby, pozostając w części na jego utrzymaniu. Tymczasem okoliczność ta pozostawała w opozycji do zeznań P. M. (1), która pomimo, że zaprzeczała, aby pożyczali pieniądze od oskarżonego, a nawet by mieli takową potrzebę, to jednak przyznała, iż w tym czasie byli bardzo młodymi ludźmi i „chcieliśmy mieć swoje pieniądze, nie chcieliśmy być uzależnieniem od teściów.” (k. 809), albowiem oprócz pracy w hotelu prowadzili własną działalność reklamową. Nie jest też tak, że ww. nie miała interesu w zeznawaniu na korzyść pokrzywdzonego jako jego była żona – wszak zawsze będzie ich łączyć więź

przez wzgląd na wspólne dziecko. Analogicznie jak w przypadku drugiej byłej żony K. A. J., z którą zresztą pokrzywdzony nadal prowadzi wspólne gospodarstwo domowe i „interesy”. Wymieniona, choć zeznawała głównie na temat drugiej pożyczki w kwocie (...) zł, udzielonej przez oskarżonego K. T. (1) w (...) roku, a więc w trakcie małżeństwa z ww., już tylko w tym zakresie sprzecznie zeznawała - raz utrzymując, że do jej podpisania zmusił oskarżyciela S. S. (5) jako zabezpieczenie niespłaconej pożyczki przez byłego teścia z (...) roku w wysokości (...) albo (...) zł - w zależności od wersji jakie prezentowała - a innym razem, że pieniędzy tych potrzebowali na rozwój hotelu, konsekwentnie utrzymując, że K. T. (1)

nigdy żadnych pieniędzy od oskarżonego nie pożyczył, a jedynie jego ojciec A.. Z kolei z przykazań ustnych miało być świadkowi wiadomym, że K. T. (1) wraz z byłą pierwszą żoną byli u oskarżonego po odbiór pożyczki dla jego ojca w 2000 roku w kwocie (...) zł, co tak naprawdę kłóciło się nawet z zeznaniami K. T. (1). Wymieniony co prawda zaprzeczył, aby kiedykolwiek pożyczał pieniądze od oskarżonego dla siebie, jednakże zeznał, że tylko raz odbierał pożyczkę dla ojca wraz ze swoją pierwszą żoną P. w domu S. S. (2) i było to latem (...) roku (k. 826), choć już na pytanie pełnomocnika odpowiedział, że wizyta miała miejsce w (...) roku (k. 829). P. M. (1) zeznała także, że kiedy była wraz z K. T. (1) w domu oskarżonego po

odbiór pożyczki gotówkowej dla jego ojca, to po przeliczeniu pieniędzy ów podpisywał jakiś dokument (czyli nie pustą kartkę – k. 255 ww. akt Ds.), czego pokrzywdzony już nie potwierdził (k. 28 v. ww. akt Ds.). Mało tego, zeznała jednoznacznie, że w tym okresie potrzebowali własnych środków finansowych, bo chcieli uniezależnić się od ojca K. - A. T. (1), czemu ten pierwszy zaprzeczał, a wręcz przekonywał, że w tym czasie nie miałby nawet możliwości spłacenia kwoty pożyczki (k. 451 ww. akt Ds.).

Nie sposób było zatem przejść obok tych niespójności obojętnie, albowiem ich ilość i waga była tego rodzaju, że zmuszała do krytycznej oceny zeznań wskazanych świadków. Z

tych względów  
słusznie Sąd  
Okręgowy nie  
dał również  
wiary zeznaniom  
świadków  
oskarżenia w  
zakresie w jakim  
ci utrzymywali,  
iż K. T. (1)  
spłacał długi  
wyłącznie ojca  
a nie własne.  
Przeciwko takiej  
wersji zdarzenia  
przemawiały  
zwłaszcza  
bankowe  
dowody  
przelewów,  
których treść  
wręcz  
wskazywała, że  
operacji tych  
pokrzywdzony  
dokonywał w  
imieniu  
własnym a nie  
A. T. (1) (np. k.  
687-695). To z  
kolei dodatkowo  
uwiarygodniało  
wyjaśnienia  
oskarżonego  
oraz zeznania  
świadków  
obrony. Słusznie  
bowiem Sąd  
Okręgowy uznał,  
iż nielogicznym  
były twierdzenia  
pokrzywdzonego,  
że w tytułach  
przelewów  
zaznaczał, że  
dokuje ich w  
imieniu  
własnym a nie  
ojca - na  
wypadek gdyby

oskarżony chciał  
dochozić od  
oskarżyciela  
zwrotu długów  
A. T. (1) -  
wszak w tym  
czasie pomiędzy  
stronami nie  
toczyły się żadne  
postępowania  
sądowe i brak  
było podstaw do  
czynienia takich  
założeń, a strony  
utrzymywały ze  
sobą zwyczajne  
kontakty. Poza  
tym, skoro  
pokrzywdzony  
miał być tak  
przezornym i  
dalekowzrocznym  
już od (...) r.  
- kiedy nie  
przejął jeszcze  
prowadzenia  
hotelu od ojca  
- to powinien  
przelewy opisać  
tak, aby nie  
było wątpliwości  
czyje długi w  
danym  
momencie  
spłaca, tym  
bardziej, że  
pożyczki  
udzielone jego  
ojcu nie zostały  
do końca  
spłacone, czego  
potwierdzeniem  
był choćby  
proces cywilny  
w sprawie (...).  
Wprawdzie  
apelujący  
zarzucił, że  
oskarżony  
powołał się na te

same dowody w różnych postępowaniach, czyli na okoliczność spłaty różnych długów, jednakże nie wskazał żadnego z nich, co czyniło ów zarzut gołosłownym. Za to taki sposób dokumentowania spłat pożyczki z (...) roku przez K. T. (1) przekonująco uzasadnił oskarżony, który podkreślał, że chodziło o to „żeby te pieniądze nie kręciły się ze spłatami jego ojca” (k. 627), których dokonywały przecież różne osoby, m.in. pokrzywdzony. Oskarżenie, w tym K. T. (1) nie byli także w stanie logicznie wytłumaczyć, skąd żona oskarżonego dysponowała numerem dowodu osobistego oskarżyciela, który wpisany został do treści umowy pożyczki/ pokwitowania



odbioru z (...) (..) roku (..) – k. 686).  
Ponieważ w umowie pożyczki z (...) roku figurował inny numer dowodu tożsamości K. T. (1) (..) – k. 17 ww. akt Ds.) L. S. nie mogła go z niej spisać, co zadaje kłam tezie jakoby dokument ten został spreparowany post factum na użytek procesu cywilnego o zapłatę tudzież podpisany przez pokrzywdzonego in blanco.

Wnioskowania Sądu Okręgowego w powyższym zakresie skarżący nie był w stanie podważyć - nie wskazał bowiem jakich błędów z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Okręgowy, odmawiając wiary zeznanym pokrzywdzonego i świadków oskarżenia w zakresie w jakim ci utrzymywali,

że K. T. (1) nigdy nie pożyczał w imieniu własnym pieniędzy od oskarżonego ani też nie zwracał ich w imieniu własnym a jedynie ojca, który - co bezspeczne - był dłużnikiem S. S. (5) z racji pożyczonych od niego w przeszłości pieniędzy, o czym przekonują także wyniki procesów cywilnych o zapłatę wytoczonych przez oskarżonego tak A. T. (1), jak i K. T. (1). Zwięzłość wywodów i ocen Sądu Okręgowego w powyższym zakresie nie mogła bowiem czynić zadość wymogom rzetelnej krytyki odwoławczej. Nie jest wszak rolą sądu streszczanie akt, w tym depozycji poszczególnych świadków, ale ich ocena i przedstawienie wynikających z niej wniosków co do faktów istotnych,

orzecniczo  
relewantnych.

Przypomnieć  
należy, iż  
zgodnie z treścią  
art. 424 §  
1 k.p.k.  
uzasadnienie  
wyroku winno  
zawierać zwięzłe  
wskazanie, jakie  
fakty sąd uznał  
za udowodnione  
lub  
nieudowodnione,  
na jakich w  
tej mierze oparł  
się dowodach  
i dlaczego nie  
uznał dowodów  
przeciwnych  
oraz wyjaśnienie  
podstawy  
prawnej wyroku.  
Ustawodawca  
nie wymaga  
zatem  
szczególnego  
omówienia  
podstawy  
faktycznej i  
prawnej wyroku.  
W literaturze  
podnosi się, iż  
zwięzłe  
uzasadnienie to  
takie, które  
charakteryzuje  
rzeczowość,  
jasność,  
logiczność, i  
to zarówno w  
zakresie opisu  
stanu  
faktycznego i  
oceny dowodów  
(D. D.,  
Uzasadnienie  
wyroku..., s.

(...)- (...)).  
Oznacza to,  
że uzasadnienie  
wyroku nie  
powinno  
zawierać  
zbytecznego  
przytaczania  
treści zeznań i  
wyjaśnień  
oskarżonych, a  
także  
orzecnictwa  
Sądu  
Najwyższego i  
sądów  
powszechnych w  
kwestiach, które  
nie są  
kontrowersyjne.  
Z zadania tego  
wywiązał się Sąd  
orzekający w  
stopniu  
umożliwiającym  
skarżącemu  
krytykę  
odwoławczą, a  
sądowi II  
instancji  
kontrolę  
odwoławczą w  
kontestowanym  
przezeń  
zakresie.  
Ubocznie należy  
jedynie  
zauważyć, że  
przedmiotem  
kontroli  
odwoławczej nie  
jest samo  
uzasadnienie,  
ale wyrok.  
Dlatego też  
sporządzenie  
uzasadnienia  
nawet w sposób  
odbiegający od  
wymagań

komentowanego przepisu nie dyskredytuje wyroku.

Oceny tej nie osłabia fakt, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do wszystkich okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, a w tym nie wskazał w pisemnych motywach rozstrzygnięcia powodów, dla których pominął dowód z nagrania audio - video rozmowy przeprowadzonej przez oskarżonego z A. T. (1) w dniu 2 września 2008 roku (k. 817), a odtworzonego na rozprawie w toku niniejszego procesu.

Analizując treść dowodowego nagrania nie sposób jednak uznać, że okoliczność ta mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Przypomnieć wypada, iż zarzut obrazy przepisów prawa procesowego (error in procedendo), który stanowi

względna  
przyczynę  
odwoławczą,  
skutecznie  
można podnieść  
tylko wówczas,  
gdy "mogła mieć  
wpływ na treść  
orzeczenia" (art.  
438 pkt 2 k.p.k.).  
Konsekwencją  
takiej regulacji  
prawnej dla  
uznania  
trafności zarzutu  
obrazy  
przepisów prawa  
procesowego  
jest ciążący na  
instancji ad  
quem obowiązek  
ustalenia  
zarówno faktu,  
że miało miejsce  
określone  
naruszenie  
prawa  
procesowego,  
jak i  
okoliczności, że  
mogło ono mieć  
wpływ na treść  
zaskarżonego  
orzeczenia.  
Ustawa wymaga  
więc, by między  
uchybeniem  
procesowym a  
orzeczeniem  
zachodził  
związek  
przyczynowy,  
choć nie  
wymaga, by  
wpływ ten  
rzeczywiście  
zaistniał,  
wystarczy  
możliwość jego  
zaistnienia (K.

Marszał (w:) K. Marszał i in., Proces..., (...), s. 233). Słusznie stwierdza się w piśmiennictwie, że "wpływ uchybień proceduralnych na wynik postępowania zależy od konkretnego układu procesowego, wskutek czego to samo uchybienie może w pewnych sytuacjach mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia, a w innych - żaden. Zrozumiałe jest zatem, że każda obraza przepisów postępowania (z wyjątkiem wymienionych w art. 388 - obecnie w art. 439 k.p.k.) wymaga oceny indywidualnej, dokonywanej na tle okoliczności konkretnego wypadku" (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., s. 112). Powyższemu ciężarowy autor apelacji nie podolał.

Bez wątplenia  
bowiem  
dowodowe  
nagranie audio-  
video  
potwierdza, że  
rozmowa toczyła  
się pomiędzy  
A. T. (1)  
a oskarżonym  
przy udziale  
innych osób z  
grona  
najpewniej  
rodziny stron,  
skoro miał to być  
dzień imienin  
oskarżonego. Jej  
treść potwierdza  
jednoznacznie,  
że pierwszy z  
ww. dłużny był  
oskarżonemu  
pożyczone z  
dawna pieniądze  
(kiedy jego syn  
K. miał chodzić  
z pieluchą w  
majtkach), co  
samo przez się  
nie może  
stanowić  
dowodu na  
okoliczność, że  
oskarżony nie  
udzielił nadto  
pożyczki jego  
synowi w (...)  
roku (a tym  
bardziej drugiej  
pożyczki w (...)  
r.). Z pytania  
oskarżonego do  
mężczyzny o  
imieniu A.: „  
czy K. odda  
mi twój dług?!”  
bynajmniej nie  
wynika, że



osobistym  
dłużnikiem S.  
S. (2) nie był  
także K. T. (1),  
który wszak nie  
był uczestnikiem  
przedmiotowej  
rozmowy. Wręcz  
z całokształtu  
rozmowy można  
wysnuć wniosek  
przeciwny, że to  
oskarżony nie  
chciał, aby długi  
A. T. (1) spłacał  
jego syn, czy  
synowie. Poza  
tym zauważyć  
należy, że dowód  
ten został  
„wytworzony”  
przez  
oskarżonego i  
złożony  
pierwotnie na  
użytek  
postępowania  
cywilnego o  
zapłatę (sprawa  
(...) SR w  
G.). Zatem nie  
spósób uznać już  
choćby z tego  
powodu, że S.  
S. (2) miałby  
dostarczać  
dowodów na  
własną  
niekorzyść.

Nadużyciem  
skarżącego są  
także  
twierdzenia  
jakoby Sąd  
Okręgowy,  
posiłkując się  
opiniami  
grafologicznymi  
wydanymi na

użytek  
postępowania  
cywilnego bądź  
opinią prywatną  
wykonaną na  
zlecenie  
oskarżonego,  
poczynił  
ustalenie, że  
podpis na  
umowie  
pożyczki/  
pokwitowaniu z  
dnia (...) (...)   
roku na  
nazwisko K.  
T. (1) został  
nakreślony przez  
pokrzywdzonego.  
Już pobieżna  
analiza  
pisemnych  
motywów  
wyroku w części  
„1. Ustalenia  
faktów”. 1.2.  
Fakty uznane za  
udowodnione”  
przekonuje, że  
ustaleń w  
powyższym  
zakresie Sąd  
meriti dokonał  
wyłącznie na  
podstawie  
materiału  
osobowego, a  
przede  
wszystkim  
wyjaśnień  
oskarżonego,  
zeznań B. W.  
(1), L. S.  
oraz częściowo  
P. M. (1).  
Inaczej zresztą  
być nie mogło,  
bowiem jedyna  
sporządzona w  
niniejszym

postępowaniu  
opinia sądowa  
biegłego  
grafologa J.  
B. nie była  
kategoryczna (k.  
73 ww. akt  
Ds.). Zatem  
jej niepewne  
wnioski co do  
tego, że podpis  
na nazwisko K.  
T. (1) widniejący  
na dowodowym  
dokumencie  
najprawdopodobniej  
nie został przez  
niego  
nakreślony, nie  
mogły być  
rozstrzygane na  
niekorzyść  
oskarżonego,  
chronionego  
zasadą  
domniemania  
niewinności (art.  
5 § 1 k.p.k.).  
W tym miejscu  
zaakcentować  
należy, iż w  
orzecznictwie,  
jak i w  
piśmiennictwie,  
w odniesieniu  
do zasady  
domniemania  
niewinności i  
związanej z nią  
reguły in dubio  
pro reo, zasadnie  
przyjmuje się  
szerszą  
perspektywę i  
uogólnia się, iż  
nie tylko kwestia  
winy, lecz także  
wszystkie  
okoliczności i  
odpowiadające

im ustalenia niekorzystne dla oskarżonego muszą być udowodnione, natomiast postawą dla uznania okoliczności korzystnych dla oskarżonego może być także fakt nieudowodnienia okoliczności przeciwnych (por. M. Cieślak, Polska procedura karna..., s. 351; zob. też postanowienie SN z 18.12.2008 r., V KK 267/08, LEX nr 485030 za Jacek Kosonoga: Komentarz do art.5 Kodeksu postępowania karnego, stan prawny: (...).08.12 ). Zresztą Sąd Okręgowy dał temu wyraz na karcie 6 uzasadnienia, pisząc „Ustalenia **tej opinii** w żaden sposób nie rozstrzygnęły w przedmiocie ewentualnego sprawstwa oskarżonego ale okazały się pomocne przy dokonywaniu

oceny pozostałych dowodów.” To zaś oznacza, że Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie oparł się na opiniach sporządzonych na użytek postępowań cywilnych (vide analogiczna opinia sądowa J. B. w postępowaniu (...) w P. zasadnicza i uzupełniająca – k. 224-231, 354-359 ww. akt Ds.; oraz przeciwstawna jej opinia sądowa H. N. w tym samym postępowaniu cywilnym - k. 455- 470 ww. akt Ds.) czy opinii prywatnej eksperta z dziedziny pism i dokumentów K. H., wydanej na zlecenie oskarżonego (k. 476 i następ. ww. akt Ds.), spośród których ta ostatnia, jak i opinia biegłej sądowej N. wskazywały, że kwestionowany podpis jest najprawdopodobniej

autentycznym  
podpisem K. T.  
(1).

W świetle  
powyższego  
nieuprawnionym  
jawił się  
podniesiony pod  
adresem Sądu  
orzekającego  
zarzut obrazy  
art. 8 § 1  
k.p.k., wedle  
którego sąd  
karny rozstrzyga  
samodzielnie  
zagadnienia  
faktyczne i  
prawne oraz nie  
jest związany  
rozstrzygnięciem  
innego sądu  
lub organu -  
z zastrzeżeniem,  
że wiążą go  
prawomocne  
orzeczenia  
sądów  
kształtujących  
prawa lub  
obowiązki (§ 2)  
– tzw. zasada  
samodzielności  
jurysdykcyjnej  
sądów.

Dodatkowo  
zauważyć  
wypada, że  
skarżący mylnie  
powyższą zasadę  
interpretuje -  
„Czym innym  
jest opieranie  
się przez sąd  
rozstrzygający o  
odpowiedzialność  
karnej  
określonej osoby  
na ustaleniach

poczynionych przez inny sąd lub organ, a czym innym wykorzystywanie materiału dowodowego zgromadzonego w innym postępowaniu dla poczynienia własnych, samodzielnych ustaleń faktycznych w postępowaniu karnym”. (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2020 r. IV KK 511/19, LEX nr 3026472).  
Zatem stwierdzenie Sądu meriti, że „W aktach sprawy znajdują się także opinie prywatne sporządzane przez strony w związku z toczącymi się licznymi postępowaniami. Wskazać trzeba, że z opinii w większości wynika, że podpis pod wskazanym dokumentem został nakreślony przez K. T. (1)” (k. 7 formularza uzasadnienia) bynajmniej nie

oznaczało, że wnioski wpływające z tych opinii przyjął za własne.

Bezspornym jest, że zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, co jest wyrazem zasady kontradiktoryjności w procesie karnym i realizacją prawa do obrony w sensie materialnym. Z drugiej strony samo odwoływanie się do zasad ogólnych procesu karnego nie zmienia oczywistego faktu, że dowody muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do



wykazania danej  
okoliczności

(por.

postanowienie

SN z (...).05.05,

III KK 351/05,

LEX nr 182994).

Nie można więc

dopuszczać

dowodów w

oderwaniu od

faktycznych

realiów

rozpoznawanej

sprawy. Sąd

nie jest wszak

zobowiązany do

przeprowadzenia

wszelkich

dowodów, lecz

tylko tych, które

mają istotne

znaczenie dla

rozstrzygnięcia

sprawy.

W konsekwencji

nie zasługiwał na

uwzględnienie

zarzut

nieprzeprowadzenia

przez Sąd

Okręgowy z

urzędu dowodu

z opinii biegłego

w dziedzinie

badań pisma

ręcznego w celu

uzyskania opinii

kategorycznej i

rozwiązania

wątpliwości co

do autorstwa

kwestionowanego

podpisu przy

pomocy

wiadomości

specjalnych.

Stawiając

takowy zarzut

skarżący  
całkowicie  
ignoruje  
powody, dla  
których biegły  
sądowy J. B.,  
do którego opinii  
odwołuje się  
apelujący, nie  
wydał opinii  
kategorycznej.  
To nie  
ewentualne  
braki w  
materiale  
porównawczym  
niezbędnym do  
przeprowadzenia  
adekwatnych  
badań graficzno  
–  
porównawczych  
były przyczyną  
niejednoznaczności  
wnioskowania  
przez biegłego,  
a względ na  
formę podpisu-  
mającego postać  
rozbudowanej  
parafy - którego  
uproszczony  
charakter  
uniemożliwił  
biegłemu  
wyodrębnienie  
cech  
dystynktywnych,  
indywidualizujących  
grafizm  
wykonawcy  
podpisu, co  
wykluczyło jego  
jednoznaczną  
identyfikację. Z  
tych samych  
powodów  
zresztą biegła  
sądowa H. N.,  
powołana przez

sąd w procesie cywilnym, nie była w stanie wydać opinii kategorycznej, mimo że doszła do przeciwnych wniosków aniżeli biegły J. B.. W tych warunkach przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego grafologa niczego by do sprawy nie wniosło, ponieważ uzyskanie opinii kategorycznej obiektywnie nie było możliwe. Zresztą apelujący nie występował w tym zakresie z własną inicjatywą, a nawet nie domagał się przesłuchania biegłego na rozprawie. W takiej sytuacji tym bardziej Sąd Okręgowy miał prawo uznać, że dowód ten nie przybliżył go do prawdy materialnej, a tym samym mógł oprzeć się na innych źródłach dowodowych, które pozwoliły mu na

poczynienie  
stanowczych  
ustaleń w  
relevantnym dla  
sprawy zakresie.  
Dowodem takim  
z pewnością  
nie mogły być  
zeznania P. M.,  
która  
kwestionując  
autentyczność  
podpisu K. T.  
(1) nie mogła  
przecież  
występować w  
charakterze  
biegłego  
grafologa, co  
zdaje się pomijać  
skarżący.

Reasumując -  
Sąd Apelacyjny  
stwierdza, iż Sąd  
I instancji nie  
popęłił takich  
błędów na etapie  
gromadzenia i  
przeprowadzenia  
dowodów, jak  
również w  
zakresie ich  
oceny i  
wysnutych z nich  
wniosków, które  
podważałyby to,  
że S. S. (5)  
nie dopuścił się  
czynu  
zarzucanego mu  
przez  
oskarżyciela  
posiłkowego  
subsydiarnego.  
Zatem,  
nietrafnie  
skarżący zarzucił  
Sądowi I  
instancji błąd

w ustaleniach faktycznych wpływający na treść wyroku, na uzasadnienie którego przedstawił odmienną wersję przebiegu zdarzeń. Zarzut błędu jest trafny, gdy zasadność ocen i wniosków przyjętych przez sąd I instancji nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut ten nie może prowadzić się tylko do zakwestionowania stanowiska sądu, ale powinien wskazywać na nieprawidłowości rozumowania sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie prowadzi do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych, jak wynika z utrwalonych w tym zakresie poglądów orzecznictwa i

<p>doktryny. Wskazać przy tym należy, że skarżący na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Co do zasady zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. o uznanie oskarżanego za winnego zarzuconego mu przestępstwa i wymierzenie kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie (...) zł;  2. ewentualnie o uchylenie zaskarżanego</p>	<p># zasadny  # częściowo zasadny  # niezasadny  # zasadny  # częściowo zasadny  # niezasadny</p>	

<p>wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.;</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>ad 1. zgodnie z treścią art. 454 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie.</p> <p>ad. 2. niezasadność zarzutów apelacyjnych.</p>		
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>		
<p>1.</p>	<p>*****</p>	

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
*****	
5. <b>ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>	
<b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>0.11.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy
<b>0.1 Punkty 1. i 2. sentencji wyroku - orzeczenie co do winy i kosztów postępowania.</b>	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Brak podstaw do uchylenia wyroku z powodu niezasadności zarzutów apelacyjnych, o czym była mowa powyżej.	



<b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany		
0.0.1*****			
Zwięźle o powodach zmiany			
*****			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
1.1.	*****	# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
*****			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	

Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia umorzenia wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
*****			
4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****			
<b>0.15.3.2.</b> <b>Zapatrywania</b> <b>prawne i</b> <b>wskazania co</b> <b>do dalszego</b> <b>postępowania</b>			
*****			
<b>0.15.4. Inne</b> <b>rozstrzygnięcia</b>			

<b>zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	*****	
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II. III.	<p>Ponieważ apelacja okazała się niezasadna Sąd Apelacyjny obciążył kosztami postępowania odwoławczego oskarżyciela posiłkowego, zgodnie z treścią art. 636 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 640 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i z tego tytułu, na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. i § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) zasądził</p>	

od oskarżyciela  
posiłkowego na  
rzecz  
oskarżonego  
kwotę (...) zł,  
tytułem zwrotu  
kosztów  
zastępstwa  
procesowego w  
postępowaniu  
odwoławczym.

Nadto obciążył  
oskarżyciela  
posiłkowego  
kosztami  
sądowymi -  
wydatkami za  
postępowanie  
odwoławcze (już  
uiszczonymi  
przed Sądem  
I instancji w  
ramach  
zryczałtowanej  
równowartości  
wydatków), a  
nadto na  
podstawie art. 13  
ust. 2 ustawy z  
dnia 23.06.1973  
roku o opłatach  
w sprawach  
karnych (t.j. -  
Dz. U. z 1983  
r., Nr 49 poz.  
223 z późn.  
zm.) wymierzył  
mu opłatę za  
II instancję w  
wysokości (...) zł.

**7. PODPIS**

**I. P. P. G. M. K.**